

**Adrian Jusupović: *Elity ziemi halickiej i wołyńskiej w czasach Romanowiczów (ok. 1205—1269)*.  
Kraków, Avalon, 2013, ss. 352**

W ostatnim czasie grupa historyków pochodzących z kilku państw Europy Środkowo-Wschodniej zaprezentowała ciekawe prace na temat dziejów Rusi średniowiecznej. Wśród nich ważne miejsce zajmuje książka młodego warszawskiego badacza Adriana Jusupowicia dotycząca elit halicko-wołyńskich w XIII wieku. Jest to faktycznie pierwsza synteza na ten temat, chociaż elity ruskie od dawna interesują historyków (s. 12—13).

Autor podzielił pracę na dwie części. W części I, podzielonej na trzy rozdziały, zostały poruszone zagadnienia źródłowe i metodologiczne. W rozdziale I autor dokonał analizy *Kroniki halicko-wołyńskiej* jako podstawowego źródła do omawianego tematu. Podjął więc kwestię jej redakcji oraz chronologii powstania narracji, zgadzając się przy tym z opinią rosyjskiego badacza Aleksandra Użankowa, że „[...] świecki charakter kroniki pozwala sądzić o bliskich kontaktach kronikarza z członkami dworu księcia” (s. 29). W badaniu datowania wydarzeń *Kroniki...* Jusupović wykazał się profesjonalnym podejściem, a na uwagę zasługuje zwłaszcza analiza tzw. czasówek, jak: «времени же минувшую», «малу же времени минувшую», «в то же время», «зиме же», «лету же наставшу». Przy okazji autor zwrócił też uwagę na problem braku badań nad chronologią *Kroniki...*, planując w przyszłości takie podjąć. Ponieważ w dotychczasowej historiografii nie doczekaliśmy się dokładnych badań elit księstwa halickiego i wołyńskiego, ich społecznego pochodzenia, kariery dworskiej, a także terminologii urzędniczej, kwestie te zostały przez autora poddane analizie. W otoczeniu Romanowiczów wyróżnił on następujących urzędników: «печатник», «дворский», «дворянин», «тысячник», «воевода», «пястун/кормилец», «отрок», «сотник», «десятник», «тиун», «седеничий», «дьяк», «стольник» (s. 37—57).

Rozdział II dotyczy problemów związanych z identyfikacją osób występujących w *Kronice*... Autor podał więc kryteria identyfikacji elit, takie jak: imiona, patronimiki, przydomki oraz przezwiska. Często jednak w *Kronice*... wymieniane są osoby, których ustalenie tożsamości jest dość trudne, ponieważ kronikarz nie objaśnił ich pochodzenia. A. Jusupović zauważył, że spośród wszystkich bojarów (95 zweryfikowanych biogramów) niektórzy związani byli z ziemiami północnej Rusi, jak np. Nowogród (Jarun), Królestwem Węgier (Gleb Potkowicz, Jerzy Witanowicz, Wołodysław Witowicz i inni), a nawet ze stepem połowieckim (Aktai, wojewoda połowiecki Łazor). Według autora, wszystko to wskazuje na dużą mobilność elit państwa Romanowiczów (s. 96).

W strukturze biogramów przedstawionych w rozdziale III oprócz obecnej w źródle charakterystyki członków elity (imię, patronimik, przydomek i inne) uwzględnione są pytania dotyczące przynależności danej osoby do bojarów, jej kariery, daty urodzenia i śmierci, starszeństwa, powiązań rodzinnych. Autor, zwracając uwagę na średniowieczną tradycję uczestnictwa w życiu społecznym młodzieży już od ukończenia 14 lat, zaproponował sposób obliczenia czasu sprawowania służby przez wojewodę dworskiego i innych urzędników, którzy są wzmiankowani w latopisie (uprzywilejowani latopisarsko). W przypadku obliczania dat śmierci historyk słusznie zauważył, że należy wykorzystać źródła sąsiednich państw, związanych z ziemiami Rusi. Dobrym przykładem jest tu postać Wołodysława Kormilczicza (s. 95, 286—287).

Część II książki, pt. *Biogramy elity ziemi wołyńskiej i halickiej*, zawiera 95 biogramów, zestawionych w porządku alfabetycznym. Autor zaproponował czytelnikowi przedstawienie życiorysów poszczególnych członków elity ruskiej według następujących punktów: osoba uprzywilejowana lub nieuprzywilejowana latopisarsko; kariera polityczna; posiadanie urzędu oraz czas jego sprawowania; powiązania rodzinne; data śmierci, o ile jest to możliwe do ustalenia, określając *terminus ante quem* — *terminus post quem*.

W swojej pracy A. Jusupovićowi udało się zidentyfikować (rozdzielić) wiele postaci na pozór będących jedną osobą. Przykładowo można wymienić takie pary, jak: Jerzy włodzimierski i Jerzy tysięcznik przemyski; Myrosław piastun i Myrosław halicki; Wołodysław halicki i Wołodysław Juriewicz. Podobne problemy obserwujemy również w przypadku ustalenia przez autora tożsamości dwóch osób: Cyryła, pieczętnika, i Cyryła, Metropolity kijowskiego. Ponadto, w innym świetle — w stosunku do dotychczasowych badań — przedstawił też wiele działań Romanowiczów, Rościśławowiczów smoleńskich, władców księstwa czernihowskiego, Arpadów i Piastów.

Praca kolejny raz potwierdziła fakt ścisłego współdziałania oraz wspólnych interesów gospodarczych bojarstwa halickiego z Węgrami. Możemy oczywiście dyskutować o szczegółach obejmowania poszczególnych dóbr czy kontaktów przedstawicieli elit ruskich z Węgrami (rzadko bowiem dysponuje-

my dokładnym opisem takich sytuacji w źródłach węgierskich<sup>1</sup>), jak np. Filipa, Gleba Zeremiejewicza, Ilji Szczepanowicza, Iwora Molibogowicza. Natomiast wydaje się bezsporne, że zwolennikami węgierskich rządów *in Ducatu Galiciensis* byli: Gleb Potkowicz, Sudysław, Wołodysław Kormilczicz i Wołodysław Witowycz. Udało się też ustalić, skąd wywodziły się niektóre osoby: z ziemi czernihowskiej (Zbysław Stanisławowicz), halickiej (Gleb Wasylewicz, Jarun, Jerzy Domamericz, Łazor Domażyrec), włodzimierskiej (Andrzej, Borys, Demjan, Gawrył Iworowicz, Jan). A. Jusupović tak podsumował swoje badania: „[...] zebrane w niniejszej pracy dane umożliwiają częściowe odtworzenie wzajemnych powiązań i zależności między bojarami a władcami, tak z ziemi halickiej, jak i włodzimierskiej. Jawi się nam obraz, w którym przeciwważą dla księcia były zakorzenione w miejscowym społeczeństwie, działające na korzyść wspólnoty i obdarzone jej poparciem, elity. Dysponowały one nie tylko majątkiem, ale także wpływem na kreowanie mniej znaczących bojarów” (s. 305—306). Ostatni wniosek oraz argumentacja opierająca się na latopisarskiej tradycji poważnie podważają dotychczasowe koncepcje o bojarach jako przedstawicielach halickiej wspólnoty społecznej nieposiadających żadnej własności prywatnej<sup>2</sup>.

Niektóre kwestie poruszane w książce mogłyby być jednak inaczej rozwiązane przez autora, a mianowicie, grupy bojarów mogłyby być podzielone także z uwzględnieniem regionu, z którego pochodzili, tak, żeby czytelnik mógł dowiedzieć się o zakresie regionalnej identyfikacji elit. Bardzo ciekawe byłoby ustalenie, ilu bojarów halickich oraz włodzimierskich znajdowało się u boku Romanowiczów w latach 1205—1269. Nie wiemy bowiem do dziś, jak silne było poparcie synów księcia Romana w podporządkowanej od 1198/1199 roku ziemi halickiej. Jak autor podkreśla cały czas, dość niejasny jest też stosunek bojarstwa do *nobilium* węgierskiego.

Dokumenty węgierskie nie podają w większości identyfikacji etnicznej wzmiankowanych osób, nawet jeżeli te (według latopisów) często uciekały pod skrzydła Arpadów. Możliwe jest, że na Węgrzech identyfikowali się bez przydomka *Ruthenus*, ponieważ *de facto* nie uważali się za takich. Mamy więc sytuację, kiedy pewna część elit ziemi halickiej nie identyfikowała się jako *Rusini* nie tylko pod rządami Romanowiczów, ale także na Węgrzech. Odnalezienie za granicą osób mających w imionach końcówkę „-ko” (Marko, Myrko, Iwanko, Wasylko, Jurko) również nie świadczy o halickim pochodzeniu, ponieważ domniemani węgierscy „Słowacy” używali podobnych końcówek, nie

<sup>1</sup> М.М. Волощук: «Русь» в Угорському королівстві (XI—друга половина XIV ст.): суспільно-політична роль, майнові стосунки, міграції. Ред. Л.В. Войтович. Івано-Франківськ 2014, s. 145—174, 284—301.

<sup>2</sup> А.В. Майоров: Галицко-Волынская Русь. Очерки социально-политических отношений в домонгольский период. Князь, бояре и городская община. Санкт-Петербург 2001.

uważając się w żadnym razie za haliczanie. Zapewne pomiędzy tymi grupami po obydwu stronach Karpat istniał jakiś związek jeszcze od czasów państwa Chorwackiego, podbitego przez Włodzimierza Światosławowicza oraz króla Stefana I w końcu X—na początku XI wieku. Z tego powodu częste odwoływanie się do źródeł węgierskich nie zawsze okazuje się trafne. Zgadzać się natomiast z A. Jusupowiczem odnośnie do tożsamości Wołodysława Kormilczicza z Ladisławem Ruskim, znanym z lat 1218 i 1232; inne przypadki jednak są bardzo dyskusyjne. Znani z kolei z węgierskich źródeł XIII wieku: *Maladik Ruthenus*, *Dominicus Ruthenus*, *Mykula syn Ruthena*, nie są wzmiankowani w latopisach<sup>3</sup>.

Osoba Sudysława, którego biogram zajmuje 20 stron, jest jedną z najważniejszych. Słusznie zaliczył autor wzmiankowanego 17 razy bojara „do kategorii osób uprzywilejowanych latopisarsko” (s. 243). Jednak teza polskiego badacza, że „imię Sudysław jest tożsame z imieniem Sulisław oraz Subisław [...] pozwalająca wyselekcjonować członka węgierskiej elity, zapisanego w dokumentach Arpadów, jako Subisław” (s. 244), nie do końca jest poprawna. Błąd latopisarski, pozwalający kilku pokoleniom historyków utożsamić bojara Sudysława z kasztelanem sandomierskim Sulisławem Bernatowiczem (uczestnikiem wyprawy na Halicz w 1210/1211 roku przeciw Iгореwiczom), nie jest niczym dziwnym<sup>4</sup>. Podobne pomyłki dość często znajdują się w źródłach. Nie zawsze wiemy, jak dokładnie kanclerze węgierscy czy polscy nazywali przedstawicieli elit obejmujących dobra na Węgrzech, Rusi albo w innych państwach. Nie uważam więc tych imion za tożsame, ale jednocześnie nie wykluczam, że imię „Sudysław” mogło na Węgrzech być traktowane jako „Subisław” (lub brzmiało jak: *Sebes*, *Sebis*, *Sebus*, *Sebez*, *Zabazlaus*, *Zobozlaus*, *Zobuslo*, *Zobuzlaus*, *Zubuzlaus*, *Zubuzlay*, *Zubuzlo*).

Dla potwierdzenia mojej tezy mogę wymienić występujące w źródłach węgierskich imię palatyna węgierskiego i komesa Moga (*Moc*, *Moch*, *Mog*, *Mogh*, *Mok*, *Mouch*). W latopisie natomiast występuje on jako *Mokjan*. Margines błędu, jak widać, pozwala na swobodę poszukiwań tożsamości tego członka elity węgierskiej. Nie jest wykluczone, że niepopularność imienia „Sudysław” spowodowała utożsamienie tej postaci z Subisławem. Oprócz tego warto dodać inne argumenty:

1. Imienia „Sudysław” w średniowieczu często używano w Czechach, skąd pochodził ród *Ludan* (moim zdaniem reprezentował go Sudysław).
2. Latopisy często mylą uczestnictwo niewiadomych z pochodzenia Czechów i Morawian, którzy uczestniczyli w walkach Romanowiczów i Arpadów. Nie wiemy, przykładowo, kim byli Czesi w wojsku bliskiego poplecznika Sudysława — Wołodysława Kormilczicza w 1213 roku<sup>5</sup>, ale nie wykluczam,

<sup>3</sup> М.М. Волощук: «Русь»..., s. 184—193.

<sup>4</sup> Tamże, s. 287—291.

<sup>5</sup> *Ипатьевская летопись*. В: ПСРЛ. Т. 2. Изд. 2. Москва 2001, s. 730.

że byli to wyłącznie członkowie rodziny Sudysława. Przy granicy halickiej w tym czasie nie było bowiem osadnictwa czeskiego<sup>6</sup>, a to wyklucza udział Czechów w wyprawach.

3. Największa aktywność Sudysława w ziemi halickiej przypada na lata 1210/1211—1234. Dziwne, ale źródła węgierskie z tego okresu nie wspominają o żyjącym *Sebeslaus de genere Ludan*. Marginalność wzmianek o nim, moim zdaniem, była całkiem zrozumiała.
4. Dziwi również brak w źródłach jakichkolwiek pełnomocnictw, poleceń, obowiązków czy nadań dla Subysława od króla Andrzeja II. Jan Łukaczka, autor kilku artykułów o Ludanicach na Słowacji, nie zalicza go do żadnej gałęzi rodu<sup>7</sup>.

Dość intrygująco wygląda latopisarski *passus*, zapisany pod rokiem 1230, o wielkiej ilości wina znajdującego się w składach Sudysława w Haliczu, którym upiła się drużyna Daniela Romanowicza<sup>8</sup>. Jak wiadomo, wino było popularne, ale bardzo drogie. Bojarzy chętnie pili miód i piwo, ale nie dysponujemy żadnym potwierdzeniem o spożywaniu wina, na dodatek ze składów Sudysława. Możemy oczywiście domyślać się, że wino pochodziło z Węgier.

Bez wątpienia ciekawa jest hipoteza zaproponowana przez A. Jusupowicia (s. 128—134) odnośnie do Dobrosława Suddicza, którego uważa on za syna Sudysława<sup>9</sup>. Jednak argumenty badacza o rodzinnym związku Dobrosława z Sudysławem nie wydają się przekonujące:

1. W patronimikach przedstawicieli elit ruskich często występuje końcówka „-itj” (w naszym przypadku: *Соудь|ичь*), będąca faktycznie skróceniem długiej formy ojcowskiego imienia<sup>10</sup>.
2. Autor nie dopuszcza tezy, że konotacja «*Соудьичь поповь вноукъ*» mogła pojawić się przy Dobrosławie nie w linii ojca, a matki.
3. Fakt, że węgierski urzędnik Fila ożenił się z siostrą Dobrosława, wcale nie musiał być mezaliansem. Sam Fila w 1221 roku nie był zresztą traktowany na dworze Arpadów jako możny<sup>11</sup>.
4. Dość intrygująco wyglądają też powiązania gospodarcze Dobrosława z Kolołmą (*Colomea/Colomia*), gdzie w latach 1240—1241 kontrolował sól

<sup>6</sup> M. Marek: *Cudzie etniká na stredovekom Slovensku*. Martin 2006, s. 393.

<sup>7</sup> J. Lukačka: *Majetky a postavenie Ludanicovcov na Slovensku do začiatku 14. storočia*. „Historiski časopis“ 1990, R. 38, s. 3—14; Tenże: *Ludanice 1242—1992*. Ludanice 1992; Tenże: *Najstaršie nitrianske šľachtické rody. V: Najstaršie rody na Slovensku*. Bratislava 1994, s. 105—108.

<sup>8</sup> *Ипатьевская летопись...*, s. 758.

<sup>9</sup> M.M. Wołoszczuk: «*Русь*...», s. 340—349.

<sup>10</sup> O. Мазур, М. Демчук: *Осмогисл, Ярославна, Чагрівна, Настасич, Берладник, Берладничич: прізвищеві назви двох галицьких княжих родин*. В: «Слово о полку Ігоревім» та його доба. Матеріали Міжнародної науково-теоретичної конференції. Галич, 24 жовтня 2007 р. Галич 2007, s. 72—73.

<sup>11</sup> M.M. Wołoszczuk: «*Русь*...», s. 324—328.

oraz możnych z rodziny Hont-Paznan (spokrewnionej z Ludan). Rodzina uczestniczyła w misjach dyplomatycznych i wyprawach wojennych na Ruś w XI—XIII wieku; posiadała wieś Čalomia (*Chalamia/Cholomia*) na terenie dzisiejszej Słowacji.

Nie podważając w całości koncepcji A. Jusupovicia, zauważmy tylko, że istnieją także inne argumenty na rzecz tego, iż możemy próbować utożsamić Sudysława z węgierskim Subisławem oraz znaleźć niemało potwierdzeń związku rodzinnego między nim a Dobrosławem.

Na koniec należy podkreślić, że recenzowana praca — mimo zaprezentowanych uwag, które nie umniejszają jej wartości — faktycznie podsumowuje długi okres badań nad bojarstwem w państwie Romanowiczów. Uważam za potrzebne kontynuowanie poszukiwań nie tylko wśród źródeł węgierskich, ale również polskich, czeskich, niemieckich, bułgarskich, o których autor tylko wspomina, dopuszczając obecność w nich informacji o elitach ruskich poza Rusią (s. 187). Rozwój tych badań ma bowiem duże perspektywy. Z tego powodu należy się cieszyć, że temat znalazł się w polu zainteresowania badaczy europejskich, wśród których ważne miejsce zajął A. Jusupović.

*Myroslaw Wołoszczuk*